

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennie pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Miljard marek wyniosą koszty wykonania niemieckiego programu morskiego

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Berlina iż według informacji ze źródeł nieoficjalnych koszty wykonania niemieckiego programu morskiego na rok 1935 w przybliżeniu wyniosą miliard marek. Okrety wojenne, których budowa jest przewidziana, nie mają być rzekomo zakończone w ciągu bież. roku.

BERLIN. — Komunikat urzędowy o niemieckim programie morskim omawiany jest obszernie w prasie porannej.

Konradmirał Gadow zamieszcza na łamach „Deutsche Allg. Ztg.” artykuł, w którym przypomina, że Anglja znała już dawniej ten program, nie uważała się jednak za uprawnioną do zakomunikowania go Francji i Włochom. Odrzucając twierdzenie, że niemieckie zbrojenia na morzu naruszają równowagę, autor oświadcza znacząco: Równowaga, która przynajmniej 65 milionowemu narodowi odpowiednio stanowisko dopiero nadejdzie.

„Boersen Ztg.” pisze o niemieckich okrętach wojennych, jako o „opancerzonych bastyonach pokoju i powszechnego bezpieczeństwa”.

„Berliner Tageblatt” wskazuje, że Niemcy, stosownie do umowy z Anglią mają prawo do 420 tys. ton, czyli po wyczerpaniu ogłoszonego obecnie programu przysługiwałoby im jeszcze prawo do 172 tys. ton. Flota niemiecka nie jest budowana w celach awanturczych. Flota niemiecka, po dokładnym obliczeniu będzie miała tyle siły potrzeba, aby Niemcy odgrywały rolę, którą muszą

odgrywać, na morzu północnym, i na Bałtyku.

LONDYN Prasa angielska wyraża zdziwienie z powodu ogłoszonego wczoraj w Berlinie niemieckiego programu zbrojeń morskich na najbliższy rok, podkreślając, że o ile niemieckie zbrojenia morskie posuwają się będą w takim tempie to cały program wykonany będzie nie w ciągu 7 lat, jak przewidywano, lecz już w 4 lata.

Niektóre dzienniki twierdzą, że porozumienie morskie między W. Brytanią a Niemcami zainicjowane zostało przez rząd brytyjski właśnie w związku z wiadomościami o zamierzonej ekspansji zbrojeń morskich Niemiec, w obliczu której rząd brytyjski uważał, że lepiej jest dać tym zbrojeniom pewne granice.

Dzienniki podkreślają również, że po ogłoszeniu przez Niemcy tego programu traktat wersalski w oczymisty dla każdego sposób staje się martwą literą.

Równocześnie dzienniki dzisiaj ogłaszają decyzję obecnego ministra marynarki pierwszego lorda admiralicji Eyresa Monsella, że w następnych wyborach nie będzie on kandydował i po zakończeniu obecnej kadencji parlamentarnej wycofuje się z życia politycznego. Na razie trudno ustalić w jakim stopniu układ morski niemiecko-brytyjski i niemieckie zbrojenia morskie pozostają w związku z decyzją Eyresa Monsella, który poprosił twierdzi, że 25 lat czynnego życia politycznego zmęczyły go. Eyres Monsell liczy obecnie 54 lata.

Ukraińcy wezmą udział w wyborach

Uchwała w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu, która zapadła na odbytem we Lwowie zebraniu Komitetu Narodowego Undo brzmi następująco: Ukraiński Komitet Narodowy stwierdza, że nowa ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, uchwalona przez obecną parlamentarną większość polską, utrudnia a ponieważ nawet uniemożliwia wybór niezależnego przedstawicielstwa ukraińskiego, przedewszystkiem z powodu wprowadzenia zasady pośredności i składu okręgowych zgromadzeń wyborczych przy wyborach do Sejmu, a z powodu zasady elitarności przy wyborach do Senatu.

Jednakowoż, wychodząc z założenia, że naród ukraiński musi walczyć o wybór swej niezależnej reprezentacji parlamentarnej i licząc się z tem, że wybory to nietylko próba sił, ale i ważna walka o prawa polityczne, Komitet Narodowy po-

stanawia w zasadzie wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu.

W wypadku jednak gdyby przygotowawcza praca wyborcza zwłaszcza przy wyborze delegatów do zgromadzeń okręgowych okazała, że naród ukraiński nie będzie miał możliwości przeprowadzenia swych niezależnych kandydatów do Sejmu i Senatu, Komitet Narodowy upoważnia komitet centralny Undo zmienić w całości lub częściowo tę zasadniczą uchwałę i wydać w sprawach wyborczych odpowiednie zarządzenia.

×
Premjer Sławek przyjął wczoraj delegację wołyńskiego zjednoczenia ukraińskiego (Wołyńskie ukraińskie objednanie) w osobach: posła Pewnego, posła Skrypnika i sen. Masłowa. Delegacja złożyła oświadczenie, że społeczeństwo ukraińskie Wołynia w dalszym ciągu stoi niezmiennie na stanowisku, iż zagadnienia ukraińskie mogą być rozstrzygane jedynie w granicach Rzeczypospolitej i że na tej tylko drodze ludność ukraińska może i pragnie osiągnąć zrealizowanie swych dezyderatów.

W związku z przyszłymi wyborami delegacja oświadczyła, że ludność ukraińska Wołynia pójdzie co wyborów tak jak dotychczas łącząc i w tej dziedzinie zasadę współpracy społeczeństwa ukraińskiego i polskiego, która jest podstawowym momentem układu stosunków na Wołyniu.

Wobec ostatnich wypadków teroru, skierowanego zarówno przeciwko funkcjonarjuszom państwowym jak i przeciw wybitniejszym przedstawicielom ludności ukraińskiej Wołynia, a dokonywanego przez obojbników, przybywających na Wołyń skądinąd — delegacja oświadczyła, że — uważając sprawców za szkodników nietylko z punktu widzenia interesów państwa, ale i w stosunku do sprawy ukraińskiej w Polsce — ze zjawiskiem tem walczyć będzie i że ofiary w tej walce już poniesione nie zachwieją stanowiska ludności ukraińskiej na Wołyniu.

Premjer Sławek, generał Rydz-Śmigły i minister Beck na Zamku

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na kolejnej łącznej audjencji pana prezesa Rady ministrów Walerego Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Spadek bezrobocia

Stan bezrobocia w całym kraju według danych Biur Pośrednictwa Pracy wynosił w dniu 6 lipca r. b. 356.807 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 10.142 osób.

Imponujący zjazd młodzieży polskiej w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA. — W czeskim Cieszynie odbył się imponujący, pierwszy w dziejach ludności polskiej w Czechosłowacji zjazd młodzieży polskiej w Czechosłowacji, zgrupowanej w zrzeszeniu związków ewangelickiej młodzieży, związku młodzieży katolickiej, Sokole, Zw. chórów polskich, Związku klubów sportowych, Towarzystwa turystycz-

nego Beskid śląski, Związku akademików Jedność, Banderji konnej, Związku harcerstwa polskiego, Kołach samokształcenia młodzieży i Związku Końszczanek. Wzięło w nim udział około 6.000 członków wymienionych organizacji. Po manifestacyjnym pochodzie ulicami miasta odbyły się w Parku Polskim obrady. Uchwalono rezolucję, stwierdzającą

równocześnie, że powaga chwili wymaga od wszystkich polskich towarzystw i związków młodzieży bez względu na różnice przekonań politycznych i religijnych utworzenia jednolitej potężnej organizacji młodzieży reprezentującej ruch polskiej młodzieży i broniącej jej praw i interesów.

Włochy rozpoczynają akcję bezpośrednią w Abisynji by postawić Ligę Narodów wobec faktu dokonanego

LONDYN. — Według doniesień agencji Reutersa z Rzymu, Włochy uważają, iż postępowanie pojednawczo-arbitrażowe w sprawie Abisynji nie doprowadzi do pomyślnych wyników i że należy wobec tego przystąpić do akcji w Afryce Wschodniej. Akcja ta, zdaniem pewnych kół włoskich, winna się rozpocząć przed 25 sierpnia, tak, by Liga Narodów przystępując do badania sporu włosko-abisynijskiego stanęła przed faktem

dokonanym.
HAGA. — Komisja rozjemcza włosko-abisynijska postanowiła przerwać swe prace na czas nieokreślony. Członkowie komisji opuszczają Sheveningen, aby zakomunikować swoją opinię zainteresowanym rząd.

HAGA. — Obrady komisji rozbiły się z powodu różnic zdań między przedstawicielami Włoch i Abisynji na temat terytorjum Ual-Ual, gdzie

jak wiadomo, powstał incydent graniczny, zakończony starciem zbrojnym między posterunkiem włoskim a abisyńczykami. Delegat Abisynji utrzymywał, że terytorjum Ual-Ual leży w granicach Abisynji, przeciwko czemu zaprotestował przedstawiciel Włoch. Przedstawiciel Abisynji wysunął projekt powołania do komisji piątego arbitra, lecz strona włoska nie zgodziła się na to.

Abisynja szuka daremnie pomocy w Anglii i Szwecji

LONDYN. — Dzisiejsze oświadczenie min. Edena w Izbie Gmin o wstrzymaniu rokowań angielskich z Abisynją o koncesje na jeziorze Tsana stwierdza pośrednio, że rokowania te były dość daleko posunięte.

W kołach dobrze poinformowanych wskazują na rolę jaką w tej sprawie odegrał generalny gubernator Sudanu brytyjskiego sir Georg Steward Symes, który był głównym promotorem zawarcia układu o tę koncesję.

Rząd brytyjski obawiając się, że zawarcie koncesji stanowić może poważny argument taktyczny w polityce Mussoliniego wycofał się w pewnej mierze z posuniętych już dość daleko rokowań generalnego gubernatora Sudanu brytyjskiego z cesarzem Abisynji i wstrzymał podpisanie koncesji aż do dalszego wyjaśnienia sytuacji.

SZTOKHOLM. — Jak donosi „Stockholms Tidingen”, cesarz Abisynji zwrócił się do rządu szwedzkiego o delegowanie w charakterze instruktorów pewnej liczby szwedzkich lotników wojskowych. Rząd szwedzki prosił tej w sposób uprzejmy odmówił, uzasadniając swą odmowę tem, że lotnictwo szwedzkie zatrudnia wszystkich oficerów-lotników,



— W Tatar-Pazardzyk (Bułgaria) wybuchł pożar w sklepie z bronią. Cały budynek wraz ze znajdującym się obok składem materiałów wybuchowych został ogarnięty przez płomień. 2 ognostrze zostały zabici, 7 odniosło ciężkie rany.

— Wskutek ulewnych deszczów w stanie Montana zginęły 24 osoby, a 400 odniosło obrażenia.

— W Albany (st. N.-York) zatopiony wskutek powodzi 33 osoby. Rzeki w stanie Nowy York wystąpiły z brzegów, wyrządzając szkody na 10 milionów dolarów. Tysiące ludzi zostało bez dachu nad głową.

— Lotnik sowiecki Tkaczuk i znany ze swych skoków ze spadochronem Kossula pobili rekord lotu na wysokości bez aparatu tlenowego, osiągając 8.421 mtr.

— W pobliżu Pilzna wykołcił się pociąg pociąg pociąg. Parowóz, tender i wagon służbowy przewróciły się. 26 osób odniosło lekkie obrażenia, maszynista, palacz i konduktor zostali ciężko ranni.

— Na drodze z Genewy do Chamonix samochód najechał na drugie auto, strącając je do przepaści. Stracone auto wpało do rwącego potoku i zostało rozbita w kawałki. Ciało ofiary, które znajdowało się w rozbitym samochodzie, nie odnaleziono. Sprawca katastrofy umknął.

— W Fietta di Treviso zmarł patriarcha Wenecji kardynał Lafontaine.

Wykwintny napój orzeźwiający, egzotyczny „RUM-BA” Z ŁODU RYBIŃSKIEGO

Wystawa prac Tadeusza Makowskiego w Paryżu

W tych dniach otrzymałem z Paryża książkę p. t.: „Tadé Makowski 1882 — 1932 par Louis Léon - Martin“ a równocześnie zaproszenie i katalog wystawy obrazów Tadeusza Makowskiego w paryskiej galerii Jeanne Castel 34. Avenue Matignon.

Przeglądając przyslaną mi piękną monografię Tadeusza Makowskiego znakomitego malarza polskiego, który większą część życia spędził w Paryżu dorabiając się tam sławą i znaczenia jako jeden z najwybitniejszych malarzy paryskich, — byłem nietylko wzruszony ale i niepomiernie zdziwiony, że wobec morza obojętności, jakie zalewa naszą sztukę, znalazł się przecież człowiek i to Francuz, który uczcił pamięć naszego wielkiego artysty zmarłego na obczyźnie.

Tadeusz Makowski był jednym z tych wielkich twórców, którzy bez rozgłosu i bombastycznej reklamy, — siłą tylko talentu i ustawicznej pracy, zmagali się i cichej walki doszedł do tak poważnych rezultatów w sztuce. Makowski nie żyje już od trzech lat, jednak u nas w kraju wiedzą o nim bardzo mało lub wielu wcale nie wie kim był Makowski. Jedynym, który zajął się u nas twórczością Makowskiego, był dr. Sienkiewicz, który swego czasu miał tak interesujący odczyt w IPS-ie o tym malarzu. Poza to nikt w ogóle nie zainteresował się twórczością tego artysty — tak niesłusznie zapomnianego.

Dziś przypomina nam go w swej pięknej książce Ludwik Leon-Martin znany publicysta i krytyk francuski, współpracownik paryskiego „Journalu“, i osobisty przyjaciel naszego malarza. Tą piękną książkę wydało Towarzystwo Przyjaciół Tadeusza Makowskiego (Société des amis de T. Makowski), które zawiązało się po śmierci malarza, to towarzystwo urządziło obecnie w Paryżu wystawę jego dzieł.

Tadeusz Makowski urodził się w Krakowie w r. 1882. Po ukończeniu Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i Konserwatorium muzycznego w Krakowie, Makowski prawie przed samą wielką wojną udaje się do Paryża, gdzie pozostaje aż do swej śmierci, która nastąpiła w 1932

roku.

Makowski przechodził w Paryżu różne koleje losu. Zrazu pracował w wielkim niedostatku. Gdy nadeszła wojna, Makowski bojąc się, (jako poddany austriacki), internowania przez władze francuskie, — za pomocą s. p. Władysława Mickiewicza uzyskuje pozwolenie wyjazdu z Paryża do Bretanii, gdzie pozostaje lat kilka. Tam udziela mu opieki p. p. Słewiński. Władysław Słewiński, ten wielki malarz polski, był serdecznym przyjacielem Makowskiego i w domu p. p. Słewińskich w Bretanii, Makowski znajduje opiekę i często pomoc materialną.

Gdy zakończyła się wielka wojna, Makowski wraca do Paryża, gdzie pracuje z zapałem. W Paryżu Makowski znajduje opiekę w domu znacznych państwa Władysława Mickiewicza, gdzie uważany jest nie za ubogiego artystę ale za syna. W owych to latach powojennych Makowski pracuje w Paryżu intensywnie.

Przebywając wówczas stale w Paryżu byłem świadkiem pracy i twórczości Makowskiego. Byłem prawie codziennym gościem w jego skromnej pracowni przy rue Vercingetorix, niedaleko słynnego bulwaru Montparnasse „na lewym brzegu Sekwany“.

Pracownia ta przerobiona ze sta-

rego i opuszczonego warsztatu ślusarskiego, znana była całej kolonii polskiej w Paryżu — nota bene tej „kolonii“, która interesuje się jako tako sztuką. Spotykałem tam rzeźbiarza Wittiga, malarzy: Vlastimila Hoffmana, Ruszczyca, Zieleniewskiego, Czapskiego, Maliszewskiego, Cybisa i innych „kapistów“.

Artyści i pisarze francuscy byli tam też częstymi gośćmi w tej oryginalnej z wyglądu pracowni. Spotykałem tam często znanego malarza francuskiego Gromaira, który był serdecznym przyjacielem Makowskiego, a także malarzy: Dubreuil'a, Dufy'ego, Goerga i innych dziś już bardzo znanych i sławnych malarzy paryskich.

Makowski wysoki, szczupły, o bladej twarzy i poczciwych oczach, każdemu był rad, z każdym prowadził godzinami interesujące rozmowy o sztuce.

Pamiętam wielką boleść Makowskiego, gdy zdechł mu jego ukochany pies, i gdy nas troje: Makowski, p. Marja Mickiewicz i ja grzebiłmy piękną psinę na „psim cmentarzu“ za Paryżem. Makowski cichy, bardzo uczuciowy, słuszenie nazywany w artykułach w „Journalu“ przez Leon - Martin'a: „Saint Francois d'Assise de la peinture“ (św. Franciszek z Assyżu malarstwa), kochał

psy, koty, małe ptaszki, a nade wszystko dzieci. Wszystkie jego obrazy wypełnione są dziećmi i ptaszkami i pamiętam z jaką rozkoszą pracował nad drzeworytami do moich „Pastorałek“, gdzie umieścił tyle pięknych zwierzątek i dzieci. Makowski przedewszystkiem był malarzem. Wykształcony na dobrej szkole malarstwa francuskiego w ostatnich latach zwrócił się z wielkim uwielbieniem ku znakomitemu staremu Holendrom. Gdy jego finanse się poprawiły projektował wielką wycieczkę do Holandji. Niestety, śmierć zaskoczyła go w pełni twórczości i zrozumienia malarstwa.

Świeżo wydana przez „Przyjaciół Makowskiego“ monografia jest napisana przez znakomitego znawcę sztuki i z uczuciem prawdziwego przyjaciela, jakim był i jest p. Leon Martin. Ów znakomity i zany Francuz nie zapomniał swego zmarłego przyjaciela i napisał o Makowskim doskonale studjum a zarazem serdeczne wspomnienie. Makowski zasłużył na nie nietylko swym wielkim talentem ale także swym czystym i pięknym charakterem.

Monografia ta przyczyni się zapewne do większego zainteresowania się u nas tym wielkim a niedocenionym artystą.

Tytus Czyżewski.

Jak to nazwać?

Nazwa towaru jest jego najskuteczniejszą reklamą

W amerykańskim biurze, zajmującym się psychologią reklamy i wynajdowaniem coraz to nowych systemów i sposobów reklamy istnieje specjalny dział poświęcony sprawie nadawania nazw rozmaitym nowym gatunkom towarów i nowym przedmiotom.

Zdaniem kierowników tego działu najlepszą reklamą jest nadanie przedmiotowi odpowiedniej nazwy. Biuro w swoich raportach wykazuje, że sprzedaż jakichś kapeluszy słomkowych zwiększyła się w czwórnasób po tem, jak kapelusze te

zaczęto reklamować pod nazwą „Tyrolia“.

Jakiś tapicer zrobił majątek na kanapach, które nazwał „Drzemką“. Zegary nazwane „gwiazdą poranną“ zostały rozsprzedane w ciągu kilku tygodni w kilkunastu tysiącach egzemplarzy.

Dziesięć razy więcej sprzedano koszul damskich nazwanych „fala“.

Jakaś fabryka bielizny zwiększyła kilkakrotnie swoją produkcję od kiedy zdecydowała się nazwać letnią bielizną męską „Brev“ (od bre-

vis — krótki).

Inna znowu fabryka włókiennicza stwierdziła, że nowe kolory i odcienie materiałów nazwane od nazw rozmaitych gatunków psów (np. „mops“, „terier“ itd.) znajdują daleko większy zbyt wśród kupujących.

To samo biuro prowadzi od niedawna specjalną poradnię dla swoich klientów. W poradni tej wymyśla się właśnie najrozmaitsze nazwy dla najrozmaitszych towarów.

Wyciągi konne Rezultaty dnia wczorajszego

Wyniki poszczególnych gonitw były następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 2400 zł. Dystans 2100 mtr.:

1) Wicher III (z Pasternak) st. Nałęcz, 2) Momus II. Wygrane w 2 min. 15 i pół sek. pewnie o 1 długość. Tot. 7,50.

Gonitwa 2. Nagroda 1500 zł. Pioty. Dystans 2400 mtr.:

1) Lennik (z Dylík) S. Szwarcztajna, 2) Gerard, 3) Kalif, bez miejsca 3 konie. Wygrane w 2 min. 50 sek. łatwo o 4 dłu gości. Tot. zw. 9,50, franc. 8 i 24,50.

Gonitwa 3. Nagroda 2500 zł. Sprzedażna. Dystans 1600 mtr.:

1) Rabuś (z Kusznieruk) A. Mieczkowski, 2) Dratwa, 3) Dell, bez miejsca Lesina. Wygrane w 1 min. 42 i pół sek. pewnie o 2 długości. Tot. zw. 22,50, fr. 10 i 8. Rabuś oceniony na 500 zł. był licytowany do 1000 zł., lecz pozostał przy właścicielu.

Gonitwa 4. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.:

1) Flaga (z Guljas) W. Herknera, 2) Lambert, 3) Cecylja Renata, bez miejsca Bzura II. Wygrane w 1 min. 42 sek. łatwo o 4 długości. Tot. zw. 21,50, franc. 10 i 8.

Gonitwa 5. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.:

1) Alerte (z Lipowicz) M. Witkowskiej, 2) Nagroda II, 3) Tosca, bez miejsca 4 konie. Lady Daisy została na starcie. Wygrane w 1 min. 41 i pół sek. łatwo o 3 długości. Tot. zw. 33, franc. 8, 6,50 i 6. Za Lady Daisy zwrot stawek.

Gonitwa 6. Nagroda 3000 zł. Dystans 2100 mtr.:

1) Gentry (z Jagodziński) hr. Zamoyńskiego, 2) Nemrod, 3) Dniepr. Wygrane w 2 min. 15 sek. pewnie o szyję. Tot. 9.

Gonitwa 7. Nagroda 2500 zł. Sprzedażna. Dystans 1600 mtr.:

1) Berggeist II (z Szymański) hr. Korz bok-Lackiego, 2) Honorata, 3) Enigma. Bez miejsca Elegja i Fenomen. Wygrane w 1 min. 42 sek. łatwo o 3 długości. Tot. zw. 9,50, franc. 6,50 i 10. Berggeist II, oceniony na 1000 zł. był licytowany do 1800 zł. i nabyty przez p. Bukowieckiego

Gonitwa 8. Nagroda 2000 zł. Dystans 1600 mtr.:

1) Fibula (chł. Guljas) W. Bobińskiego i Turno, 2) Arva Varalia, 3) Numer, bez miejsca 3 konie. Wygrane w 1 min. 40 i pół sek. łatwo o 2 długości. Tot. zw. 12, franc. 7 i 10,50.

Następne wyciągi odbędą się w czwartek, 11 b. m. o godz. 4-t. j. po poł.

ZBLIŻA SIĘ OKRES WYJAZDÓW
WAKACYJNYCH. ZDECYDUJMY SIĘ
ODBYĆ TĘ PODRÓŻ SAMOŁOTEM
P. L. L. „L O T“, A BĘDIEMY ZA-
CHWYCENI

ś. tp.

Inż. JERZY DRECKI

Zastępca Naczelnego Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego

odznaczony Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu „Odrodzenia Polski“, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim Legji Honorowej, Odznaką i Brygadą Leg. Pol. „Za Wierną Służbę“ i innymi,

zmarł po krótkich cierpieniach w Nowym Targu dnia 8 lipca 1935 roku.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Prezes i Rada Nadzorcza
Banku Gospodarstwa Krajowego

ś. tp.

Inż. JERZY DRECKI

Zastępca Naczelnego Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego

odznaczony Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu „Odrodzenia Polski“, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim Legji Honorowej, Odznaką i Brygadą Leg. Pol. „Za Wierną Służbę“ i innymi,

zmarł po krótkich cierpieniach w Nowym Targu dnia 8 lipca 1935 roku.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Prezes i Dyrekcja
Banku Gospodarstwa Krajowego

